

normy zachowania. Dla obywatela zobowiązanego do przestrzegania prawa doniosłe jest to, co jest napisane i urzędowo opublikowane, a nie to – co być może – chciano napisać” (s. 196). Podkreśla, że wadliwie skonstruowane przepisy pociągają za sobą lawinę komplikacji, wątpliwości i konfliktów w praktyce. Zaznacza, że błędy legislacyjne dewaluują wartość prawa, utrudniają, a czasem uniemożliwiają jego prawidłowe poznanie, zaś źle skonstruowane akty prawodawcze podważają zaufanie do prawa i podmiotów je tworzących i stanowią przyczynę naruszania fundamentalnej zasady – równości wobec prawa (s. 198 - 199).

W końcowym podrozdziale rozdziału piątego Autorka przedstawiła w sposób jasny i wyczerpujący powinności udzielania informacji o prawie przez podmioty stosujące prawo, zwłaszcza przez organy prowadzące postępowanie administracyjne oraz konsekwencje niedopełnienia tych powinności.

W zakończeniu swojej rozprawy Autorka bardzo krytycznie ocenia stan prawa administracyjnego, gąszcz jego przepisów, ustanawianie bez rzeczywistej potrzeby nowych przepisów oraz nadmierną łatwość ich zmiany, częstokroć uzasadnioną tylko racją chwili bądź partykularnymi interesami.

W wyniku przeprowadzonych badań Autorka doszła do wniosku, że swoisty charakter prawa administracyjnego „nie pozwala na włączenie w wyznaczony przezeń porządek prawny, czy raczej (nie)porządek prawny przyjmowanych w tradycyjnym, niewzruszonym rozumieniu, fikcji powszechnej znajomości prawa oraz wynikającej z niej zasady *ignorantia iuris nocet* (odpowiednio *ignorantia iuris non excusat*)” (s. 215). Jej zdaniem posługiwanie się fikcją powszechnej znajomości prawa nie znajduje uzasadnienia ani na płaszczyźnie moralnej ani prawnej. Proponuje zaś zastąpienie tej fikcji domniemaniem znajomości prawa.

Ostateczną konkluzją rozprawy jest, że przeprowadzone badania wykazały „bezwzględną potrzebę uwzględnienia szeregu przesłanek usprawiedliwiających nieznanomość prawa i wynikłe z niej niezastosowanie się do jego norm. Zaistnienie tych przesłanek implikować powinno wyłącznie bądź ograniczenie zarzucalności prawnej ignorancji prawa administracyjnego, a ściślej – zarzucalności nieuwzględnienia z tej przyczyny wiążących obywatela norm prawnych” (s. 216). Powyższa konkluzja jest w świetle przedstawionych przez Autorkę badań w pełni uzasadniona.

Recenzowana rozprawa stanowi dzieło zasługujące na wysoką ocenę; stanowi istotny wkład do teorii prawa administracyjnego.

Eugeniusz Ochendowski

Władysław Balicki, *Makroekonomia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 1998, ss. 219.

W związku z procesem transformacji gospodarczej w ostatnich latach obserwujemy w Polsce wzrost zainteresowania naukami ekonomicznymi. Wyraża się to wzrostem liczby publikacji podejmujących różnorodne aspekty funkcjonowania gospodarki, a także liczby wyższych uczelni ekonomicznych.

Na szczególną uwagę zasługuje w tym zakresie podręcznik akademicki pt. *Makroekonomia*, autorstwa Władysława Balickiego, przeznaczony głównie dla studentów i słuchaczy szkół o profilu ekonomicznym. Podręcznik składa się z dwunastu rozdziałów, opatrzonych pytaniami i zagadnieniami do dyskusji, co świadczy o dużych walorach naukowo-dydaktycznych tej publikacji.

W pierwszej jej części można znaleźć oryginalne informacje o ustrojach ekonomicznych i wolności gospodarczej. Na uwagę następnie zasługują wywody w zakresie nierównowagi gospodarczej. Często autorzy innych publikacji na ten temat opisują warunki równowagi, tu zaś spotykamy się z koncepcją nierównowagi podażowej lub popytowej. Natomiast zagadnienie równowagi Autor rozpatruje w kilku aspektach; przy niepełnym zatrudnieniu na rynku dóbr i usług oraz na rynku pieniężnym. Omawia On przy tym mechanizmy równoważące gospodarkę przy uwzględnieniu skłonności do konsumpcji, oszczędności i mnożnika dochodów.

Duża część podręcznika poświęcona jest analizie wzrostu gospodarczego, uwzględniającego analizę produktu rzeczywistego i potencjalnego. Na czoło wysuwają się trzy główne zagadnienia:

jednoczynnikowy model wzrostu, model dwuczynnikowy oraz wzrost obejmujący ochronę środowiska. Takie ujęcie problemu niewątpliwie jest oryginalnym wkładem Autora do problematyki wzrostu.

Dużymi walorami naukowo-dydaktycznymi charakteryzują się rozważania w zakresie polityki fiskalnej i pieniężnej, które – zdaniem Autora – współtworzą politykę gospodarczą. Wydatki budżetowe pobudzają popyt, a to prowadzi do wzrostu produktu zgodnie z mnożnikiem. Autor sformułował równanie wydatków niezbędnych do pełnego zatrudnienia, tj. zrównania produktu rzeczywistego z potencjalnym.

Bardzo interesujące są rozważania w zakresie ekonomii procesu transformacyjnego, opartego na polskim przypadku nazywanym przez Autora „klinicznym przykładem”, w którym występuje „osobliwy cykl koniunkturalny”. Wg J. M. Keynesa im wyższa jest skłonność do konsumpcji, tym większa jest wielkość mnożnika, informującego o przyroście produktu krajowego, wywołanym wzrostem popytu. Natomiast w okresie transformacji wysoka skłonność do konsumpcji i wysoki popyt działają odwrotnie, tj. nie wywołują przyrostu produktu, a wręcz przeciwnie – stymulują jego spadek. Wywody te Autor przedstawił w czterech modelach: wyjściowym, terapii szokowej (bez rekompensat), liberalizacji handlu zagranicznego oraz w modelu restrukturyzacji transformacyjnej. W gospodarce centralnie zarządzanej rozbudowane są gałęzie surowcowe, a produkty finalne są surowcovochnone. Natomiast w gospodarce konkurencyjnej nierównowaga podażowa prowadzi – jak trafnie stwierdza Autor – do sytuacji, w której gałęzie surowcowe tracą na znaczeniu, a produkty finalne są surowcovooszczędne i wzrasta popyt na oszczędne technologie.

Na uwagę również zasługuje oryginalny komentarz o roli K. Marksa o dorobku teoretycznym ekonomii XIX wieku (s. 190). Jak stwierdza Autor, jest on porównywany przez amerykańskiego laureata nagrody Nobla – Paula A. Samuelsona – do A. Smitha, A. Marshalla, czy J. K. Keynesa w dziedzinie ekonomii, a w dziedzinie fizyki – do I. Newtona, A. Einsteina, czy M. Plancka. Marks miał niewiele wspólnego z ustrojami totalitarnymi. Wyrażał jedynie poglądy o odwiecznych marzeniach ludzkości o równości i sprawiedliwości.

Pomimo dużych walorów naukowo-dydaktycznych omawianego podręcznika można zauważyć w nim pewne słabości. W rozdziale drugim, dotyczącym produktu krajowego brutto Autor słusznie wspomina o metodzie SNA, natomiast pomija milczeniem metodę MPS, o której można by wspomnieć informacyjnie dla studiujących makroekonomię<sup>1</sup>.

Następnie w rozdziale piątym, dotyczącym teorii wzrostu gospodarczego czytelnik nie dowiadyuje się o różnicach między wzrostem gospodarczym a rozwojem gospodarczym. Pojęcia te nie są używane zamiennie i w podręcznikach przedmiotu można spotkać ich wyraźne odróżnianie<sup>2</sup>.

Kolejnym problemem, który wymaga rozstrzygnięcia jest odpowiedź na pytanie, czy należało by ograniczyć teorię wzrostu do dwóch modeli omówionych w podręczniku, czy też należy rozpatrywać dla celów dydaktycznych powszechnie znane modele wzrostu? Jeżeli przyjąć odpowiedź twierdzącą na drugie pytanie, to można by w podręczniku wyraźnie odróżnić model R. F. Harroda, E. Domara, R. Solowa, czy M. Kaleckiego.

Zagadnieniem budzącym wątpliwości jest także zbyt ogólnikowe potraktowanie cykli koniunkturalnych przy omawianiu inwestycji w rozdziale szóstym. Wydaje się, że studiujący makroekonomię powinien poznać przynajmniej encyklopedycznie, że w gospodarce rynkowej występowały kryzysy i depresje, opisane w literaturze, które zostały znacznie złagodzone po II wojnie światowej. Duży wpływ na to miał interwencjonizm państwowy w ujęciu J. M. Keynesa.

W ostatnim dwunastym rozdziale przy omawianiu polityki pieniężnej czytelnik, a jest nim przede wszystkim student, nie może zorientować się jakie w ogóle istnieją banki w gospodarce rynkowej oraz co to jest pieniądź i jakie spełnia funkcje. Duży udział w polityce pieniężnej spełnia przecież bank centralny i banki komercyjne. Można by ogólnie omówić funkcje i rodzaje banków oraz istotę i funkcję pieniądza.

<sup>1</sup> Material Product System – metoda liczenia dochodu narodowego w gospodarce centralnie zarządzanej wg „działów produkcyjnych”. Por. np. *Elementy makro i mikroekonomii dla inżynierów*, red. nauk. S. Marciniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 175.

<sup>2</sup> Por.: D. Kamerschen, R. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, Gdańsk 1991, s. 958 - 959; *Elementy makro i mikroekonomii dla inżynierów*, red. nauk. S. Marciniak, op. cit., s. 183; *Elementarne zagadnienia ekonomii*, red. nauk. R. Milewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 203; T. Obrębski, *O istocie rozwoju społeczno-gospodarczego*, „*Ekonomista*” 1975, nr 6, s. 1241 - 1259.

Na zakończenie, oceniając cały podręcznik można zauważyć, że pomimo niewątpliwie pozytywnych jego walorów, występują w nim mankamenty w zakresie braku wykazu literatury, aktualnych wielkości ekonomicznych w gospodarce Polski oraz wpływu prywatyzacji majątku na PKB.

Niezależnie od tych uwag, pragnę wyraźnie zaakcentować, że podręcznik Władysława Balickiego wnosi cenny wkład naukowy i dydaktyczny do piśmiennictwa ekonomicznego okresu po 1990 roku i jest przydatny do studiowania makroekonomii.

Jan Górawski

*Prognozowanie gospodarcze. Metody i zastosowania*,  
praca zbiorowa pod red. Marii Cieślak, PWN, Warszawa  
1998, ss. 311.

Proces transformacji społeczno-gospodarczej w Polsce przyczynił się do nowego spojrzenia na rolę metod ilościowych w badaniach społeczno-ekonomicznych. Rola ta niewątpliwie coraz bardziej się zwiększa. Trudno bowiem wyobrazić sobie dzisiaj ekonomistę-menedżera nie znającego podstawowych, statystycznych narzędzi analizy zjawisk ekonomicznych. Tym bardziej, że metody te pozwalają na stosunkowo precyzyjne wnioskowanie, dając tym samym obiektywne podstawy do podejmowania, przez różne ośrodki decyzyjne, decyzji o wysokiej jakości.

Do metod statystycznych, które szeroko powinny być stosowane w praktyce gospodarczej należą, jak się wydaje, metody prognozowania zjawisk społeczno-ekonomicznych. Nie można bowiem racjonalnie gospodarować bez przewidywania zachowania się obiektów ekonomicznych w przyszłości.

W związku z powyższym z dużym zadowoleniem i zainteresowaniem powitać należy ukazanie się na rynku pracy pt. *Prognozowanie gospodarcze* pod redakcją M. Cieślak.

Zainteresowanie to jest tym większe, że Pani Prof. Maria Cieślak jest znanym i uznanym specjalistą z zakresu prognozowania, a równocześnie wybitnym dydaktykiem. Stąd też praca posiada nie tylko duże walory merytoryczne ale również i dydaktyczne.

Będąca przedmiotem naszej recenzji pozycja składa się z dwunastu rozdziałów, które zostały podzielone na dwie części. W pierwszej części nazwanej *Metody* obejmującej osiem pierwszych rozdziałów przedstawione zostały metody prognozowania zjawisk gospodarczych. Początkowe dwa rozdziały stanowią wprowadzenie do procesu prognozowania. Omówiono w nich pojęcie i funkcje prognoz, a także organizację procesu prognostycznego, jako że proces ten jest wieloetapowy. Podkreślono również, że w literaturze przedmiotu spotyka się wiele różnych definicji prognozy, niemniej jednak ich wspólną cechą jest to, że opierają się one na uznaniu prognozowania za racjonalne, naukowe przewidywanie przyszłych zdarzeń.

Autorzy pracy słusznie podkreślili, że o jakości prognozy w dużym stopniu, ale nie w jedynym, decyduje jakość modelu, na podstawie którego prognozę się konstruuje. Zaprezentowali też w sposób usystematyzowany podstawowe kryteria oceny jakości prognozy, wskazując jednocześnie, i z tym należy się bezwzględnie zgodzić, że żadne z tych kryteriów nie gwarantuje uzyskania trafnej prognozy. Jest to oczywiste, jako że przyszłość nigdy nie była i nie jest również obecnie w pełni przewidywalna.

Autorzy zwrócili też uwagę na znaczenie danych statystycznych w procesie prognozowania. Wydaje nam się jednak, że problematyce tej poświęcono zbyt mało miejsca, sygnalizując tylko w sposób mocno skrócony, że dane te powinny być rzetelne, jednoznaczne, kompletne, aktualne i porównywalne. Sądzymy, że kwestii tej należałoby poświęcić więcej miejsca, jako że prognozy otrzymywane na podstawie danych o niskiej jakości, będą siłą rzeczy prognozami mało precyzyjnymi, bez względu na to, jak wysublimowane metody prognozowania będą stosowane.

Rozdział trzeci poświęcono metodom prognozowania na podstawie szeregów czasowych. Omówiono w nim metody najprostsze (naiwna, średniej ruchomej), jak i bardziej zaawansowane (modele autoregresyjne, ARMA, ARIMA itp.). Modele szeregów czasowych są bardzo często wykorzystywane w procesie prognozowania, z uznaniem więc należy podkreślić, że fakt ten również znalazł